

Co się wydaje

Jubileusz encyklopedii

Koniec roku tuż-tuż, więc kibice-czytelnicy zawsze odczuwają niepokojące swędzenie

ENCYKLOPEDIA PIŁKARSKA FUJI,
ROCZNIK 2006-2007
ANDRZEJ GOWARZEWSKI
GiA



•• Swędzenie ustaje, kiedy pod choinką znajdują z lubością kolejny tom „Piłkarskiej Encyklopedii Fuji”, tworzonej przez katowickiego wydawcę Andrzeja Gowarzewskiego i grono jego współpracowników. Nie inaczej jest tym razem - z pełnym przekonaniem możemy zarekomendować 16. już rocznik. To mały jubileusz, bo książką jest jednocześnie 50. tomem całej - unikatowej na skalę światową - serii.

Silą rocznika Gowarzewskiego jest jak zwykle porażająca wielowatkowość - w tej książce każdy fan futbolu znajdzie coś dla siebie: zarówno

ten, którego interesują tylko wyniki jego ukochanych piłkarzy ze Zjednoczonych Kaczory, Iskry Banie czy GKS-u Stawiguda (są takie kluby, naprawdę!), jak i ten ekscytujący się bardziej wyrafinowaną futbolową roz(g)rywką - choćby szaloną walką Persebaya Surabaya z Binh-em Dinh-em Qui Nhon w azjatyckiej wersji Champions League. Żarty żartami, ale miłośnicy polskiej ligi i reprezentacji też będą oczywiście usatysfakcjonowani...

Interesujący jest także obszerny raport o niemieckim mundialu. Nic

dziwnego; Gowarzewski - jako autor encyklopedii piłkarskich mistrzostw świata i człowiek, który widział je na własne oczy już po raz siódmy - jest uprawniony do pisania o najważniejszej sportowej imprezie globu jak mało kto. Ciekawostką jest fakt, że akredytację - wobec fochów PZPN-u - załatwił mu sam szef FIFA Sepp Blatter!

Jest tylko jedno „ale”... We wprowadzeniu do książki Gowarzewski kreśli słowa bardzo niepokojące: „Polski rocznik nie ma przerw przez piętnaście lat i wszyscy sądzą, że tak musi być zawsze. Nie musi (...). Jeśli w przyszłości ukaże się kolejny polski rocznik piłkarski, z pewnością będzie inny niż do tej pory...”.

Nie ma na to zgody, tak nie wolno! Po pierwsze: rocznik MUSI wychodzić zawsze! Bez niego my, kibice, jesteśmy jak dzieci we mgle.

Po drugie: NIE MOŻE być inny niż do tej pory, zarówno w formie jak i w treści! Tak jak trener nie zmienia zwycięskiego składu, tak wydawca nie powinien zmieniać formuły najlepszej polskojęzycznej książki o futbolu, co nieśmiało autorowi poddaję pod uwagę... • PAWEŁ CZADO

KATOWICE

ŚRODA

20 grudnia 2006

NR 296. 5303

NAKLAD 627 TYS.

BL KT

1,50 zł

w tym 7% VAT

REDAKTOR PROWADZĄCY
WOJCIECH BARTKOWIAK

WYDAJE AGORA SA
NUMER INDEKSU 349569

gazetawyborcza.pl

NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO



gazeta

W Y B O R C Z A

PRZEGLĄD SPORTOWY

WY

nr 297 (14 642) VII | ROK ZAŁOŻENIA 1921 | NR INDEKSU 350478 | nakład 106 816 | cena 1.80 zł (w tym 7% VAT) | www.sports.pl

W OGNIU krytyki



Andrzej Gowarzewski
„ROCZNIK 2006 – 2007”

Roman Kotłowski

Tylko po co Niemiec?

Nowy rocznik Gowarzewskiego już na rynku – zachwyca faktami, irytuje komentarzami.

Ukazał się 16. tom „Rocznika 2006-2007” w cyklu „Encyklopedia Piłkarska Fuji”, co dla mnie jest niezmiennie wydarzeniem. To już 50. publikacja wydawnictwa GiA, które – jeśli chodzi o książki poświęcone piłce nożnej, jest absolutnie numerem jeden na rynku. Z 50. brakuje mi tylko trzech tomów i już czynię starania, aby mieć je wszystkie.

Gowarzewski jest – po pierwsze spóźniony (wcześniej rocznik ukazywał się we wrześniu, góra w październiku), a po drugie zachwycający. To znowu kopalnia faktów, do czego już się zresztą przyzwyczaiłem.

Rocznik jest na piątkę z plusem, ale kolejny felieton Ryszarda Niemca nie zasługuje nawet na tróję z trzema minusami. Po prostu kompromitacja! Najlepsze, że Gowarzewski zadał Niemcowi dwa pytania, a ten je zlekceważył i plecie trzy po trzy o wprowadzeniu kuratora i „związku zepchniętym na pozycje obronne”. Niemiec, były członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej grzmi, że w „polskich mediach obraz konfliktu (na linii Lipiec – PZPN – przypis red.) przedstawiany jest w sposób mało obiektywny, dostosowany do propagandowych potrzeb strony rządowej”. Niemiec, podobnie jak Toeplitz czy Passent mądry są zawsze. Za propagandy sukcesu Gierka, w noc stanu wojennego, a także w jutrzence demokracji. I rzecz jasna w obecnej – III, czy jak chcą inni już IV – Rzeczypospolitej.

Niemiec popisywał się na ostatnim zjeździe PZPN w hotelu Intercontinental w Warszawie, klepiąc kolejne poprawki do statutu. Rzecz jasna te mniej ważne. Aby przegłosować te ważniejsze, trzeba było przeważać zjazd.

Nieboszcza PZPR umarła, ale Niemiec już nigdy nie wyzwolił się z nowomowy – oto jej przykład: „PZPN-owi przeformowanie szkieletu strukturalnych w kierunku bieżącej, praktycznej współpracy z prokuratorami, zabrało kilka miesięcy”. Piękne – podobnie, jak reakcja Andrzeja Strelaua na kolejne aresztowania arbitrow, którzy w żywe oczy mówili mu, że Ryszard F., pseudonim „Fryzjer”, to postać im obca. Nie mogę się powstrzymać od przypomnienia tej reakcji: – To gnoje, okłamali mnie!

Panie Andrzeju, Szanowny Panie Niemiec, okłamywali was



– i zarazem nas, sympatyków futbolu – w żywe oczy. Przez lata.

Rozpisałem się o Niemcu, a miało być o Gowarzewskim i jego dziele. Bo to naprawdę dzieło (i ten tom 16. rocznika i cała robota, którą wykonał). Ale obok komentarza Niemca, czołowego działacza PZPN, znajduje się komentarz Gowarzewskiego, którego PZPN najzwyczajniej lekceważy (by nie napisać, że kpi sobie z niego). Gowarzewski pomstuje na „nasze środowisko”, jak Niemiec określa Listkiewicza, Kolatora, Antkowiaka, Nowaka, Strelaua, Rolę-Wawrzeckiego i innych. A puenta Gowarzewskiego jest następująca – jak długo rocznik „będzie się ukazywał, nie zabraknie miejsca dla Ryszarda Niemca”. Jasne, „Polityka” też bez Passenta nie może się obyć.

Szanowny panie Andrzeju – pan możesz zamieszczać Niemca, ale w moim przekonaniu jest to strata cennego miejsca. Fakt, pańskiego miejsca. Ale i pańskich wiernych Czytelników.

Sam Gowarzewski tak jak świetnie podaje fakty, tak jest irytujący w komentarzach. Za uderzenie „z byka” chwali Zidane’a, co też przekracza granicę mojego dobrego smaku. Zidane na chamstwo Materazziego odpowiedział chamstwem. I za co tu chwalić? A już komentarz na koniec pod tytułem „Wstyd”, to kuriozum, jakiego dawno nie czytałem. Na szczęście między licznymi komentarzami (a raczej w dużej mierze złośliwościami) są informacje dla sympatyka futbolu bezcenne.

Gowarzewski – dzięki 50. tomowi wydawnictwa GiA – dla polskiej piłki zasługuje na wielkie. Teraz doszła zasługa, która pójdzie na nasze konto: skutecznie zachęcił „Przegląd Sportowy” do regularnych recenzji – piórami naszych dziennikarzy – książek o sporcie, które ukazują się w Polsce i na świecie. Obiecuję to pod choinkę!

Futbolowy świat encyklopedii FUJI

PUBLIKACJE ▶ Piętnaście lat mija od czasu, gdy ukazał się pierwszy tom encyklopedii piłkarskiej FUJI. Pod koniec roku trafił do księgarni pięćdziesiąty już tom katowickiego wydawnictwa kierowanego przez Andrzeja Gowarzewskiego. Jest nim rocznik 2006-2007.

W najnowszym wydawnictwie czytelnik przeczyta o wszystkim, co wydarzyło się w polskim, ale również światowym futbolu. Licząca ponad 250 stron publikacja to tysiące nazwisk piłkarzy i wyników meczów na wszystkich kontynentach.

Szczegółowo prezentowane są wszystkie polskie ligowe zespoły ekstraklasy, w tym Lech, Groclin/Dyskobolia i po raz ostatni wroniecka Amica. Ale nie brakuje też statystycznych da-



nych o drużynach drugiej i trzeciej ligi, znajdują się również tabelki rozgrywek niższych klas, które prowadzą poszczególne okręgi.

Bardzo starannie przygotowana jest też część zagraniczna. Czytelnik znajdzie wyniki (ze składami i bramkami) wszystkich międzypaństwowych spotkań, które rozegrane zostały w Europie. Dotyczy to również spotkań klubowych w Pucharze Europy i UEFA, a także klubowej rywalizacji na innych kontynentach. Jak w każdym z poprzednich tomów nie

brakuje felietonu znanego publicyście i działacza piłkarskiego - Ryszarda Niemca oraz wielu bardzo atrakcyjnych zdjęć.

W jubileuszowym tomie encyklopedii piłkarskiej FUJI każdy z sympatyków futbolu znajdzie wiele rzeczy, które go zainteresują. **WŁ**

POZNAŃ
LESZNO
KALISZ
OSTRÓW
KONIN
PIŁA

Gazeta
POZNAŃSKA

GŁOS
WIELKOPOLSKI

ABRAHAM ENCYKLOPEDYSTY

To już pięćdziesiąta encyklopedia piłkarska Wydawnictwa GiA kierowanego przez niez mordowanego red. Andrzeja Gowarzewskiego. Okładkę zdobi triumfujący Ebi Smolarek, syn Włodzimierza. Wreszcie kibice w kraju nad Wisłą i Rawą mieli chociaż trochę okazji do uśmiechu - z tym, że raczej z powodu tego co się działo na zielonej murawie, a nie pod zielonym stolikiem. Całość rocznika wydana porządnie i bardzo dobrze udokumentowana. Powinien ją mieć w swojej biblioteczkę każdy miłośnik futbolu. Kontakt z Wydawnictwem GiA: wydawnictwo@gia.pl lub (032) 202 18 23. ZEW



Styczeń 2007 r.
Rok XII, nr 1/138



ROZDZIEN

MIESIĘCZNIK FUNDACJI "PRO-EKO SZOPIENICE"

Cena 2,00 zł

ISSN 1426-0085

KATOWICE**WTOREK**
2 stycznia 2007NR 1. 5311
NAKLAD 515 TYS.

2

1,50 zł
w tym 7% VATREDAKTOR PROWADZĄCY
PIOTR STASIŃSKIWYDAJE AGORA SA
NUMER INDEKSU 349569**gazetawyborcza.pl**

NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO

gazeta
W Y B O R C Z A**BOHATEROWIE ROKU NASZYM ZDANIEM****Pominęły perfekcjonista JUNINHO**

Być może nie był najlepszy, ale nie umieścić go w trzydziestce nominowanych do nagrody dla piłkarza roku? Medrey z FIFA znów skłonili do podejrzeń, że zamiast meczów oglądają spoty reklamowe albo w ogóle wszystko mają w nosie. Wyróżnili np. Alessandro Nestę (głównie się leczył), a zignorowali Materazziego, który tego pierwszego zastąpił już w trzecim meczu mundialu i w zespole pozostał aż do finału. Występy Juninho zachęcają zaś do postawienia retorycznego pytania, gdzie zaszczyty Brazylia podczas mundialu, gdyby trener Parreira nie pozwolił wybrać jedenastki narodowi i dał mu pograć w pierwszym składzie. Przecież ten turniej rozstrzygł właśnie pojedyncze kopnięcia z rzutów wolnych, różnych i karnych...

Przeceniony partacz ADRIANO

W gronie nominowanych przez FIFA się znalazł, choć między 29 marca a 23 grudnia nie strzelił dla Interu Mediolan gola ani jednego gola, a jesienią się obraził i opuścił nawet trening, choć klub

okazał sporo dobrej woli i wysłał go na wakacje do Brazylii w trakcie sezonu. Brazylijczyk dostał nawet dwa głosy – na trzeciej pozycji umieścili go kapitanowie reprezentacji Gwinei Równikowej (Silvestre Mesaka) i Sri Lanki (Sandun Devinda). Trenerzy obu drużyn mieli inne zdanie i nie dali Brazylijczykowi nawet punktu. W 2007 roku Inter pewnie się go pozbędzie.

Najlepszy trener MARCELLO LIPPI

Wybór oczywisty, bo Włosi zdobyli mistrzostwo świata, a ich selekcjoner z genialną intuicją radził sobie z wszelkimi wypadkami losowymi. Zmieniał skład po każdym meczu (tylko półfinał i finał zaczęli ci sami ludzie), ale zawsze trafiał. Kto weźmie go latem 2007, kiedy zakończy urlop i wróci do piłki?

Najgorsi trenerzy MARCO VAN BASTEN...

Jak można zamienić reprezentację Holandii w zgraję symulantów, którzy nie tylko przegrywają (przyczyniliśmy się) MŚ, ale przegrywają w ohydny styl? Jak można pokłócić się z połową drużyny i stracić tak bezlitosnego snajpera jak Ruud van Nistelrooy? Na-

kał się następcy na długo przed końcem kariery.

Najładniejszy gol ESTEBAN CAMBIASSO

Mascherano – Maxi Rodríguez – Riquelme – Sorin – Riquelme – Sorin – Mascherano – Maxi Rodríguez – Ayala – Cambiasso – Mascherano – Rodríguez – Sorin – Rodríguez – Cambiasso – Riquelme – Mascherano – Sorin – Saviola – Riquelme – Saviola – Cambiasso – Crespo – Cambiasso – goooooo!!!! Argentyńczycy wymienili 24 kolejne celne podania, zanim do bramki Serbów trafił na mundialu... defensywny pomocnik. To niemożliwe, że ci ludzie nie zdobyli mistrzostwa świata.

Najgłupszy pomysł SEPP BLATTER

Chciałoby się powiedzieć – oczywiście Sepp Blatter. Znów można by wymienić multum jego rewolucyjnych idei, włącznie z radykalną zmianą zasad karania kartkami tuż przed mundialem (sędziowie się zastosowali, a Szwajcar miał potem do nich pretensje), no i wyborem na sponsorów największej sportowej imprezy producentów fast foodu (McDonald's) oraz gazo-

wanych bomb kalorycznych (Coca-Cola). Najgłupszy był chyba jednak pomysł, by zrezygnować z hymnów przed meczami reprezentacji, bo kibice je wygwizdują. Dlaczego Blatter nie będzie konsekwentny i nie nakaże zrezygnowania z Listkiewicza?

Największy szczęściarz RAUL LOZANO

Ledwie osiągnął największy sukces w karierze swojej i karierach polskich siatkarzy, a piłkarze jego ukochanego Estudiantes La Plata przełamali hegemonię potęg z Buenos Aires – Boca Juniors i River Plate – i po 23 latach zdobyli mistrzostwo Argentyny.

Najlepsza książka ENCYKLOPEDIA FUJI

Wydany właśnie rocznik 2006-07 to 50. tom fenomenalnej serii, a jeśli jakiś kibic jeszcze się jakimś cudem na nią nie natknął, niech się na chwilę wynurzy z internetu i naprawi błąd, bo książki pod redakcją Andrzeja Gówarzewskiego są jedynym w polskim futbolu zjawiskiem najwyższej światowej klasy – bezdyskusyjnie, bezwzględnie i niezmiennie od 15 lat.

RAFAL.STEC@AGORA.PL

GŁOS

NR 1 (2352)

ROK LII

5 I 2007

CENA 2,20 ZŁ (W TYM 7% VAT)

www.gzc.cieszyn.pl

NAKLAD 27.010 EGZ. ISSN 0209-2565

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

W ciągu 15 lat katowickie wydawnictwo GiA przekazało sympatykom futbolu 50 pozycji firmowanych przez encyklopedię piłkarską FUJI. Dotyczyły one nie tylko historii polskiej piłki nożnej, ale również piłkarstwa światowego. Szybko rozeszły się pozycje jubileuszowe oraz prezentujące czołowe kluby. Niezwykle cenne dla miłośników futbolu są „roczniki” tego wydawnictwa, w których prezentowany jest dorobek nawet najmniejszych klubów piłkarskich, wraz z tabelkami i wynikami spotkań w ostatnim sezonie.

Ostatni Rocznik, 2006-2007, podobnie jak poprzednie jest pięknie ilustrowany i wzbogacony w ciekawostki ze świata futbolu. We wstępie red. **Andrzej Gowarzewski** wspomina, że do redagowania roczników przez 15 lat starał się dobrać najlepszych współpracowników. Dzięki temu wszystkie pozycje z serii encyklopedii piłkarskiej FUJI ukazywały się regularnie.

My ze swej strony życzymy wydawnictwu GiA, z okazji podwójnego jubileuszu, wytrwałości w dokumentowaniu historii polskiego i światowego futbolu. (cz)

PÓŁ SETKI TOMÓW

ANDRZEJ GOWARZEWSKI
encyklopedia piłkarska

FUJI

33
**ROZNIK
2006-2007**



Gorzowianie też są...

Nie tylko GKP

Niedawno na półki księgarskie trafił 33. tom encyklopedii piłkarskiej FUJI katowickiego wydawnictwa GiA, czyli „Rocznik 2006/2007, Polska-Europa-Swiat.”

Jubileuszowy, 50. tom firmowany przez znaną nie tylko w kraju encyklopedię, ma tym razem na okładce potrójne logo: FIFA World Cup Germany 2006, UEFA Euro 2008 Austria-Switzerland i Poland Ukraine candidate for UEFA Euro 2012. Przypomina nie tylko emocje i rozczarowania minionego mundialu, ale te, które mają nadejść!

„Nasze piętnastolecie i jubileuszowy 50. tom uświetnili biało-czerwoni, najważniejsza dla nas drużyna, bo wszystko co polskie jest naszym pierwszym obowiązkiem” – deklaruje we wstępie autor **Andrzej Gowarzewski**. I pisze dalej: „Nie przysparza to nam sympatyków wśród moźnych, dla któ-

rych interes polskiego futbolu jest tyle wart, ile ich własne zyski. Można tego nie zauważać, ale też można pisać i sygnalizować zło. Brak polskiej ligi w publicznej telewizji od ponad dziesięciu lat znaczy tyle, co jedno pokolenie pozbawione szans oglądania „swego” na co dzień. Już latami trwa skandaliczna atmosfera wokół afery korupcyjnej, a jej negatywne skutki, wobec braku jakichkolwiek werdyktów sądowych, trudno ogarnąć; pewne jest, że przynoszą polskiej piłce wręcz zabójcze szkody.”

Jak zwykle, w książce jest wszystko o wydarzeniach minionego sezonu na boiskach Polski (m.in. tabele rozgrywek od I ligi do klasy okręgowej), Europy i świata. Nie brak akcentów gorzowskich i kostrzyńskich (m.in. na listach reprezentantów i reprezentantek Polski w różnych kategoriach wiekowych) a także kolorowych zdjęć reprezentacji, mistrzów świata (Włochy) i mistrzów Afryki (Egipt), polskich zespołów ligowych oraz informacji, zestawień i ciekawostek z całego świata. Tę pozycję warto mieć w swojej bibliotece.



RB



ZIEMI GORZOWSKA

